

POSTANOWIENIE

Dnia 11 maja 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania A. F.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w P.
z udziałem zainteresowanego G. G.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 11 maja 2022 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 18 listopada 2020 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od odwołującej się na rzecz organu rentowego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 18 listopada 2020 r., sygn. akt III AUa [...] Sąd Apelacyjny w [...] w wyniku apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w P. z 26 lutego 2019 r., sygn. akt VIII U [...] w ten sposób, że oddalił odwołanie A. F. i obciążył ją kosztami zastępstwa procesowego.

Decyzją z 14 września 2017 roku, nr [...], znak [...], Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 963), stwierdził, że A. F., jako pracownik u płatnika składek G. G. nie

podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 1 stycznia 2017 roku.

Odwołanie od decyzji złożyła A. F. wnosząc o jej zmianę poprzez uznanie, że odwołująca - jako pracownik G. G., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu począwszy od 1 stycznia 2017 roku oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz odwołującej kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Zaskarżonej decyzji odwołująca zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanej decyzji, polegający na nieprawidłowym uznaniu, że umowy o pracę z 7 listopada 2016 roku jest umową pozorną i w efekcie przyjęcie, że umowa ta jest nieważna i nie doprowadziła do skutecznego zawarcia między stronami stosunku pracy.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z 26 lutego 2019 r., sygn. akt VIII U [...] zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, że A. F. jako pracownik u płatnika składek G. G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 12 stycznia 2017 r. oraz zasądził od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. na rzecz odwołującej się A. F. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od tego wyroku wniósł organ rentowy, zarzucając mu naruszenie art. 6 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 w związku z art. 13 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych; art. 22 § 1 k.p.; art. 83 k.c.; art. 233 § 1 k.p.c., a także niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy.

Sąd Apelacyjny uznał apelację za uzasadnioną i w konsekwencji zmienił zaskarżony wyrok.

Sąd drugiej instancji wskazał, że w opozycji do oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawę aby twierdzić, że odwołująca się A. F. nie realizowała umowy zawartej jako umowa o pracę i nie świadczyła rzeczywiście pracy w spornym okresie na rzecz płatnika G. G. w reżimie pracowniczym. Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, na podstawie zeznań świadków, płatnika i odwołującej, że w okresie, którego dotyczy spór, odwołująca wykonywała pracę na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy oraz we

wskazanym przez pracodawcę miejscu i czasie. Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd Okręgowy bardzo pobieżnie ocenił te dowody bez odniesienia ich do treści umowy, jaka miała łączyć obie strony. Tymczasem nawet z tych zeznań w dużej mierze wynika, że odwołująca nie wykonywała zawartej z płatnikiem umowy.

Według tejże umowy odwołująca została zatrudniona jako kierownik i główny projektant. Strona odwołująca oraz płatnik składek podkreślali przy tym, że o zatrudnieniu zdecydowały unikalne w skali kraju kwalifikacje, jakie bez wątpienia odwołująca posiada będąc jednym z kilku architektów certyfikowanych do projektowania domów pasywnych. Jednakże analiza nie tylko zeznań ale również przedkładanych materialnych dowodów na świadczenie pracy przez odwołującą się prowadzi do wniosku, że ani nie wykonywała ona pracy kierownika, ani pracy głównego projektanta. Nie wynika z tych dowodów, kim miałyby odwołująca się kierować. Nie udokumentowano ani nawet nie wymieniono konkretnie żadnego przypadku, kiedy to odwołująca się miałyby wykonywać jakiegokolwiek czynności kierownicze.

Podobnie rzecz się ma odnośnie wykonywania pracy głównego projektanta. Trudno za przejaw takowej pracy uznać odosobniony wśród wskazywanych przez odwołującą się czynności wykonywanych na rzecz płatnika, przypadek ogólnie wskazywanej koncepcji termomodernizacji poddasza u płatnika składek czy też ofertę uszczelnienia dachu w projektowanym wcześniej przez odwołującą się, w ramach jej działalności gospodarczej, nieruchomości świadków L.. Poza ogólnikowymi twierdzeniami nie wskazano na jakikolwiek konkretny projekt domów pasywnych sporządzony przez odwołującą się dla płatnika w ramach stosunku pracy, czego raczej należałoby się spodziewać po pracowniku zatrudnionym na stanowisku głównego projektanta i dysponującego taką wiedzą i doświadczeniem w tej dziedzinie jak odwołująca się.

Próżno byłoby się również doszukiwać w dowodach oferowanych przez stronę odwołującą się potwierdzenia wykonania przez nią takich szczegółowo określonych dla niej jako dla pracownika obowiązków jak: zarządzanie procesem inwestycyjnym, koordynacja w trakcie budowy, kierowanie zespołem oraz egzekwowanie od uczestników procesu inwestycyjnego realizacji zleconych zadań w ramach inwestycji, logistyka i zamówienia materiałów, opracowywanie

dokumentacji technicznej budynków, a więc czynności integralnie związanych ze wskazanym w umowie stanowiskiem kierownika i głównego projektanta.

Również płatnik składek w żaden konkretny sposób nie wskazał, że jego firma po zatrudnieniu odwołującej się miałaby w jakikolwiek sposób zmienić profil swojej oferty, tj. np. z wykonawstwa drewnianych domów w technologii szkieletowej pójść w kierunku oferowania domów pasywnych czy też w jakikolwiek inny sposób wykorzystać fakt zatrudnienia takiego szczególnego specjalisty, jakim bez wątpienia jest odwołująca się. Sąd drugiej instancji uznał, że nie stanowią dowodu świadczenia pracy przez zainteresowaną listy płac, dowody przelewów wynagrodzenia i inne dokumenty sporządzane przez pracodawcę, a dotyczące jej zatrudnienia. Nie odnoszą się one bowiem bezpośrednio do wykonywanych przez nią czynności. Nie sposób także przyjąć, aby okoliczność wykonywania przez odwołującą się pracy potwierdzał sam dokument umowy o pracę lub inne dokumenty sporządzone przez strony w związku zawarciem tej umowy, w tym zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy, szkolenie w zakresie bhp., szkolenie stanowiskowe. Nie można wykluczyć, że dokumenty te mogły zostać sporządzone wyłącznie dla potrzeb uwiarygodnienia wykonywania stosunku pracy. Za pomocą dokumentów dotyczących wykonanych obowiązków, zeznań świadków oraz płatnika i odwołującej się również nie udało się zatem wykazać, że A. F. realizowała obowiązki wynikające z umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, stale i w sposób ciągły w reżimie pracowniczym.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że płatnik nie zatrudniał przez cały okres wykonywania działalności gospodarczej pracowników na takim jak odwołująca się stanowisku i to ani przed jej zatrudnieniem, ani po jej odejściu na zwolnienie lekarskie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, fakt wykonywania stale i systematycznie pracy przez odwołującą się na rzecz płatnika potwierdzają jedynie niewiarygodne zeznania płatnika, odwołującej się i jej partnera B. K., a więc osób zainteresowanych wynikiem procesu i listy płac. To stanowczo za mało, w ocenie Sądu Apelacyjnego, aby przyznać rację odwołującej się.

Wbrew twierdzeniu strony odwołującej się, zdaniem Sądu drugiej instancji, nie bez znaczenia dla niniejszej sprawy pozostaje okoliczność, że odwołująca się

wykonywała własną działalność gospodarczą, w ramach której realizowała projekty związane ze specjalizacją jako architekta i że zdarzało jej się wcześniej współpracować w ramach tej działalności z płatnikiem składek. W tej sytuacji oczywistym jest, że odwołująca się spodziewając się ciąży, czy tym bardziej, dowiadując się o ciąży, szukała możliwości zapewnienia sobie dochodów na wysokim poziomie, ponieważ ubezpieczenie z tytułu działalności gospodarczej przyniosłoby jej świadczenia z tytułu choroby i macierzyństwa na poziomie podstawowym, zależnym od wysokości odprowadzanej składki. Odwołująca się w dostatecznym stopniu nie wykazała, że czynności jakie wykonywała na rzecz płatnika składek, nie były związane ze współpracą w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że płatnik składek nie szukał osoby do pracy, nie przeprowadził żadnej rekrutacji, a co więcej - przed zatrudnieniem odwołującej się takie stanowisko pracy, jakie wskazano w umowie o pracę, w jego firmie nie istniało. Oznacza to, że dla odwołującej się zostało specjalnie utworzone stanowisko pracy, na które po jej przejściu na zwolnienie lekarskie i urlop macierzyński, do tej pory nie został zatrudniony żaden pracownik. Jak to wskazano wyżej, również odwołująca się przed zwolnieniem chorobowym nie wykonywała pracy na stanowisku kierownika, głównego projektanta.

W ocenie Sądu Apelacyjnego całokształt okoliczności niniejszej sprawy pozwala na sformułowanie tezy, że odwołująca się nie świadczyła rzeczywiście w spornym okresie pracy w reżimie pracowniczym na rzecz płatnika składek. Nie potwierdzają bowiem tego zgromadzone przez Sąd Okręgowy dowody, które sąd odwoławczy ocenił odmiennie niż Sąd pierwszej instancji i na tej podstawie dokonał innych ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu odwoławczego odwołująca się nie sprostала ciężarowi dowodu w niniejszej sprawie. Materiał dowodowy pozwala stanowczo stwierdzić, że brak jakichkolwiek wiarygodnych dowodów na okoliczność rzeczywistego świadczenia pracy przez zainteresowaną w ramach stosunku pracy podyktowanego rzeczywistą potrzebą zatrudnienia pracownika, skoro zarówno przed, jak i po krótkim okresie rzekomego faktycznego wykonywania czynności w ramach stosunku pracy przez zainteresowaną, płatnik nie zatrudniał i nie zatrudnił nikogo

na takie stanowisko. Dokumenty kadrowe, dotyczące odwołującej, potwierdzają co najwyżej fakt nawiązania stosunku pracy (zawarcia umowy o pracę), nie zaś rzeczywiste świadczenie pracy, o czym już wspomniano powyżej. Przedstawione materialne dowody świadczenia pracy przez odwołującą się nie potwierdzają rzeczywistego świadczenia na rzecz płatnika pracy w sposób charakterystyczny dla stosunku pracy, w szczególności wobec braku materialnych dowodów świadczenia pracy na stanowisku na jakim została zatrudniona, tj. kierownik, główny projektant, gdzie rzekomo miała wykorzystać swoją niewątpliwie szeroką wiedzę, w tym jako specjalista projektant domów pasywnych. Potrzeby zatrudnienia odwołującej się na stanowisku tak wysoko wykwalifikowanego specjalisty, z tak wysokim wynagrodzeniem, nie uzasadniają również wpisywane w karcie pracy zadania dla pracownika. Praktycznie wszystkie dotyczą stosunkowo prostych prac biurowych, do wykonania których z pewnością nie są wymagane tak wyjątkowe kwalifikacje, dla których rzekomo płatnik składek zabiegał o zatrudnienie odwołującej się. Wiedzy specjalistycznej, którą posiada kilka czy kilkadziesiąt osób w skali kraju nie wymaga z pewnością wykonywanie prac typu: wykonanie logo firmy czy strony internetowej, sporządzenie szablonu oferty czy umowy, sprawdzenie cen u dostawców, interwencja u ubezpieczyciela płatnika składek itp.

Nie dość, że rzekomy pracodawca w praktyce nie chciał czy też nie potrafił wykorzystać wyjątkowych kwalifikacji odwołującej się (dla których, jak twierdził, miał ją zatrudnić), to jeszcze faktycznie, również w ocenie Sądu odwoławczego, nie było go stać na zatrudnienie za takim wynagrodzeniem. Sytuacja materialna płatnika, tj. dochód w wysokości niespełna 30 tys. zł za cały rok 2016, w tym problemy z regulowaniem płatności składowych, z pewnością nie uzasadniała zatrudnienia odwołującej się z tak wysokim wynagrodzeniem. Płatnik do wykonywania prac, które jak twierdzi, wykonała odwołująca się mógł zatrudnić osobę o dużo niższych kwalifikacjach, z dużo niższym wynagrodzeniem, które byłoby wówczas adekwatne do poziomu realizowanych obowiązków. Warto dodać, że w początkowych miesiącach 2017 r. płatnik wykazywał straty.

Strona odwołująca się nie wykazała również, że realizowała obowiązki w reżimie pracowniczym. W szczególności brak było realnego podporządkowania i nadzoru pracodawcy i to w odniesieniu do tak istotnych elementów stosunku pracy

jakimi są: miejsce pracy, sposób wykonywania pracy i czas pracy. W tym samym miejscu i czasie odwołująca się wykonywała nadal swoją działalność gospodarczą. Symptomatyczne było, że uzasadniając możliwość dalszego prowadzenia tej działalności, równoległe z pełnoetatowym zatrudnieniem w ramach stosunku pracy, odwołująca podkreślała, iż dysponowała tak fachowym zespołem, że nie musiała stale go nadzorować, zaś odnosząc się do kwestii zawarcia umowy na niespełna dwa miesiące przed rozpoczęciem jej realizacji wskazywała na konieczność osobistego zaangażowania w prowadzoną działalność gospodarczą.

Zdaniem Sądu odwoławczego, rozmowy handlowe podjęte z klientami - małżeństwem A. i S. L. były pokłosiem działalności gospodarczej odwołującej się. Znała ona bowiem państwa L., gdyż projektowała ich dom. W imieniu płatnika składek, z którym przecież współpracowała w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, złożyła im ofertę uszczelnienia dachu domu, wykonania skrzynek na żaluzje oraz daszku. W ocenie sądu odwoławczego te incydentalne czynności miały jedynie upozorować, uwiarygodnić wykonywanie przez odwołującą się pracy na rzecz płatnika w reżimie pracowniczym. W rzeczywistości odwołująca się wraz ze swoim partnerem B. K., prezesem Stowarzyszenia [...] Dom [...], współpracowali z G. G. od 2014 roku, który był także członkiem stowarzyszenia. Znali się zatem zarówno służbowo jak i towarzysko, na długo przed podjęciem przez odwołującą się zatrudnienia. W sytuacji, gdy płatnika w rzeczywistości nie stać było na zatrudnienie takiego specjalisty jak odwołująca się (tym bardziej, iż nie wykazano, aby w tym czasie płatnik realizował jakieś projekty związane z wąską specjalizacją odwołującej się, tj. projektowaniem domów pasywnych), a nadto nie wykazano, że odwołująca się rzeczywiście wykonywała czynności kierownika i głównego projektanta, związane ze swoją specjalizacją w ramach umowy o pracę, i to stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, sporną umowę należało uznać za zawartą dla pozoru.

W okolicznościach niniejszej sprawy uzasadniona wydaje się być konstatacja, że to nie płatnik szukał wysoko wykwalifikowanego specjalisty, któremu musiałby zapłacić odpowiednio wysokie wynagrodzenie, tylko odwołująca się szukała pracy, z tytułu której odprowadzane byłyby składki na ubezpieczenia społeczne, których wysokość przyniosłaby jej spodziewane w niedalekiej

perspektywie, świadczenia z tytułu choroby i macierzyństwa na odpowiednio wysokim poziomie. W ten sposób, w ocenie sądu odwoławczego, strony spotkały się zawierając pozorną umowę o pracę. Taka teza wydaje się być trafna tym bardziej, że za podjęciem zatrudnienia na pełen etat, przy jednoczesnym kontynuowaniu prowadzenia działalności gospodarczej, w żadnym razie nie przemawiał stan zdrowia odwołującej się. Jak sama twierdziła, w związku z tym stanem, miała problemy z zajściem w ciążę. Sprzeczne z doświadczeniem życiowym jest podejmowanie dodatkowego zatrudnienia, kiedy wreszcie udało się w ciążę zajść, i dodatkowo, kiedy od niemal początku ciąży ta była zagrożona.

Biorąc pod uwagę całokształt materiału zgromadzonego w sprawie, Sąd Apelacyjny uznał, że decyzja organu rentowego jest prawidłowa, zaś zawarta umowa o pracę była pozorna, co w konsekwencji pozbawia zainteresowaną możliwości objęcia ubezpieczeniem pracowniczym. Takiej oceny nie wyklucza fakt, że odwołująca wykonywała pewne czynności na rzecz płatnika, które miały jedynie stworzyć pozory wykonywania pracy w pełnowymiarowym reżimie pracowniczym.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła skargą kasacyjną odwołująca się w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawie przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 (oczywista zasadność skargi kasacyjnej) k.p.c.

Strona skarżąca wskazała, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, bowiem Sąd Apelacyjny całkowicie pominął w swoich rozważaniach dowód w postaci oświadczenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 18 maja 2020 r. zgłoszony pismem pełnomocnika z 22 maja 2020 r., w którym pełnomocnik odwołującej wskazywał, iż przeprowadzenie tego dowodu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie było możliwe, gdyż oświadczenie to odwołująca A. F. otrzymała od ZUS już po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy oraz po złożeniu przez ZUS apelacji w niniejszej sprawie, co uzasadniało jego przyjęcie i przeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny dowodu z tego dokumentu. Oświadczenie to jest istotne z tego względu, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych wprost uznaje w nim fakt, któremu zaprzecza w niniejszej sprawie, tj. iż odwołująca się od 1 stycznia 2017 r. podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik u płatnika składek G.

G.. Zdaniem pełnomocnika odwołującej się oświadczenie to powinno mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie, stanowi ono bowiem swoiste uznanie faktu z przyjęciem przez ZUS wszelakich konsekwencji z tego płynących, a dla organu rentowego korzystnych, związanych z odmową wypłaty A. F. świadczenia postojowego, o które odwołująca się wnosiła w trybie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem Covid-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Ponadto doszło do naruszenia prawa procesowego poprzez naruszenie przez Sąd Apelacyjny zakazu wykroczenia poza granice zaskarżenia w ten sposób, iż Sąd Apelacyjny rozpoznał ogólnikowe zarzuty apelacyjne w zakresie naruszenia prawa procesowego, które tak w treści jak i w uzasadnieniu apelacji nie wskazywały w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte. Rozstrzygnięcie tak sformułowanych zarzutów zostało dokonane w oparciu o wykładnię, której odwołująca się nie była w stanie przewidzieć i móc w sposób wyczerpujący przedstawić Sądowi Apelacyjnemu w jaki sposób znajdujące się w aktach sprawy dowody w postaci dokumentów powinny być interpretowane w odniesieniu do szczególnej, specjalistycznej wiedzy i umiejętności wymaganych przy wykonywanych obowiązkach pracowniczych, jak również w odniesieniu do sposobu/trybu pracy odwołującej się na rzecz G. G..

Uznaje się, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno bezwzględny zakaz wykroczenia przez Sąd drugiej instancji poza te granice, jak też nakaz brania pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków, przy czym w postępowaniu apelacyjnym Sąd drugiej instancji powinien rozważyć, w granicach zaskarżenia, wszystkie stwierdzone naruszenia nawet jeżeli nie były one przedmiotem zarzutu apelacyjnego jednakże wyłącznie w zakresie naruszeń prawa materialnego. W zakresie naruszeń prawa procesowego Sąd apelacyjny związany jest ściśle zarzutami apelacyjnymi, co do których istnieje rygor związany ze skutecznym ich podnoszeniem, tj. dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu, w szczególności skarżący

powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte. W konsekwencji doszło do błędnej wykładni przez Sąd Apelacyjny kryterium podporządkowania jako istotnego elementu stosunku pracy, a co za tym idzie naruszenia art. 22 § k.p. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił bowiem specyfiki pracy architekta — projektanta, który ma charakter zawodu twórczego. Tego rodzaju pracownikom pracodawca zazwyczaj pozostawia istotny margines swobody co do sposobu realizacji powierzonego im w ramach stosunku pracy zadania, a to z uwagi na specjalistyczną wiedzę i sposób wykonywania pracy.

Organ rentowy w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o:

- 1) wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;
- 2) oddalenie skargi kasacyjnej - w przypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;
- 3) zasądzenie od odwołującej się na rzecz organu rentowego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna ubezpieczonej nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżąca wykazała istnienie przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawiono argumentacji, która mogłaby przemawiać za przyjęciem, że skarga kasacyjna jest w niniejszej sprawie oczywiście uzasadniona. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że strona skarżąca, pod pozorem oczywistej zasadności skargi kasacyjnej i rażących naruszeń przepisów prawa, w rzeczywistości stara się podważyć ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Apelacyjny i przeforsować ocenę korzystną dla siebie. Jeżeli chodzi o dowód z decyzji ZUS z 18

maja 2020 r., to należy wskazać, że nie ma on żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Dokument ten powstał w zupełnie innej sprawie i innym celu, niż toczące się w tej sprawie postępowanie, w dodatku powstał on już po wydaniu wyroku Sądu pierwszej instancji i w żaden sposób nie potwierdza spełnienia przez odwołującą się przesłanek podlegania ubezpieczeń społecznym, które były przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie. Pominięcie tego dowodu przez Sąd drugiej instancji w żaden sposób nie doprowadziło do wydania rażąco niesłusznego rozstrzygnięcia, a podnoszenie tego rodzaju zarzutu stanowi wyraz pewnego rodzaju desperacji strony odwołującej się, która nie była w stanie udowodnić, że wnioskodawczyni wykonywała podporządkowaną pracę i podlegała z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

Jeżeli chodzi o drugi zarzut mający świadczyć o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, to jest on całkowicie chybiony. Sąd drugiej instancji nie wykroczył poza granice zaskarżenia, skoro wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w całości, a Sąd Apelacyjny jedynie uznał za słuszny jeden z zarzutów faktycznie sformułowanych w treści apelacji, co przyznała sama strona skarżąca. Argumentacja zaprezentowana przez skarżącą stanowi nieudaną próbę polemiki ze stanowiskiem Sądu drugiej instancji, nie wskazuje natomiast, ani nie uzasadnia, aby Sąd dopuścił się rażącego naruszenia prawa materialnego, czy też procesowego.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów oparto na § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).

a.s.